

# Michał Heller

---

## Spojrzenie w przyszłość

---

Zagadnienia Filozoficzne w Nauce nr 52, 5-7

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Spojrzenie w przyszłość

**N**iedawno obchodziliśmy wydanie pięćdziesiątego numeru „Zagadnień Filozoficznych w Nauce” – pięćdziesiąt numerów w ciągu trzydziestu pięciu lat. Początki były skromne. Pierwszych trzynaście numerów miało zgrzebną, „samizdatową” formę; ukazywały się nieregularnie, jako biuletyn pamiętnego konwersatorium, które odbywało się co miesiąc najpierw w rezydencji arcybiskupów krakowskich przy ul. Franciszkańskiej, potem w na poły zrujnowanym klasztorze przy kościele św. Katarzyny. Warto przejrzeć najstarsze numery. Ich powoli zmieniająca się szata graficzna odzwierciedla przemiany, jakie zachodziły w Polsce. Najpierw tekst był składany na elektrycznych maszynach do pisania, które stanowiły wtedy szczyt nowoczesności, następnie już komputerowo (pierwsze dwa komputery sprowadziliśmy z Tajwanu), ale za pomocą nieużywanych już dziś edytorów. Maszynę elektryczną wkrótce zastąpiła drukarka igłowa, produkująca coś bardziej przypominającego czcionki przesiane przez sito niż tekst nadający się do czytania. Potem pojawił się autentyczny druk – dziś robi wrażenie przedhistorycznych czasów, ale wtedy wprawiał nas w euforię. I okładki stawały się coraz bardziej normalne. Najpierw był „nieregularnik”, potem rocznik i wreszcie półrocznik. A teraz nadszedł czas, by stać się kwartalnikiem i przybrać jeszcze bardziej nowoczesną postać.

Ale ważniejsza od zewnętrznej postaci jest treść. Duży sukces tamtego konwersatorium, jego biuletynu i kolejnych numerów „Zagadnień”, stał się możliwy dzięki temu, że udało nam się zagospodarować obszar dotychczas mocno zaniedbany – wzajemne przenikanie się nauki i filozofii. Jak się okazało, te dwie dziedziny mają sobie wiele do powiedzenia i istnieje liczna publiczność gotowa do uczestniczenia w tym dialogu. Tytuł naszego pisma „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” miał, i nadal ma, charakter pewnego rodzaju manifestu. Jego angielska wersja, „Philosophy in Science” (nawiązująca do, ale i uzupełniająca, znane określenie *philosophy of science*), wkrótce stała się wywoławczym hasłem pewnego stylu filozofowania, związanego z „Zagadnieniami” i ośrodkiem krakowskim. Istnieją sygnały, że rozprzestrzenia się on także poza naszym krajem. Specyfika tego stylu polega na tropieniu i analizowaniu problemów filozoficznych uwikłanych w nauki przyrodnicze. Takie teorie naukowe, jak ogólna teoria względności, mechanika kwantowa, teoria ewolucji czy koncepcje powstałe na gruncie nauk kognitywnych, prowadzą do pytań o wyraźnym wydźwięku filozoficznym. Dla zrozumienia, czym jest nauka i skąd bierze się jej sukces, a także jakie są jej powiązania z filozofią, doniosłe znaczenie mają też publikowane na łamach „Zagadnień” prace z historii i metodologii nauk. Pismo, obok artykułów naukowych, zawiera też dział recenzji, który – mamy nadzieję – będzie się rozrastać. Łamy „Zagadnień” są otwarte nie tylko dla krakowskich uczonych, ale także dla autorów z innych, również zagra-

nicznych, ośrodków naukowych. Mamy nadzieję, że nowa postać pisma będzie jeszcze skuteczniej służyć filozofii w nauce.

Pragnę wreszcie zwrócić uwagę na fakt, że wydawanie „Zagadnień” przejmuje teraz na siebie wydawnictwo Copernicus Center Press, nadal pod auspicjami Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych i Ośrodka Badań Interdyscyplinarnych w Krakowie. Dotychczas „Zagadnienia” ukazywały się dzięki współpracy z Wydawnictwem Biblos. Pragnę temu Wydawnictwu i Jego obecnemu dyrektorowi, ks. Jerzemu Zoniowi, a także jego poprzednim dyrektorom, wyrazić podziękowanie za tę długoletnią współpracę. Jesteśmy świadomi tego, że gdyby nie Biblos, „Zagadnienia” już dawno przestałyby istnieć. Ale jest rzeczą naturalną, że z chwilą gdy powstało wydawnictwo Copernicus Center Press, którego profil i cele są zbieżne z założeniami „Zagadnień”, przejmuje ono pieczę nad tym piśmie. Przy okazji zwracam uwagę Czytelników na inne publikacje naszego nowego wydawnictwa (zarówno w języku polskim, jak i angielskim; zob. [www.ccpres.pl](http://www.ccpres.pl)). Ich lektura może być cennym uzupełnieniem tego, co znajdziemy na łamach „Zagadnień”.

Rozpocząłem tych kilka słów od przekartkowania starych numerów „Zagadnień”, ale to był tylko pretekst do spojrzenia w przyszłość, bo przyszłość nadaje sens naszym obecnym poczynaniom.

*Michał Heller*